

# SŁOWO

Wilno, Sobota 16 października 1926 r.

Redakcja i Administracja: ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 242

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprawach detalicznej cena pojedynczego nr 20 groszy  
Opłata pocztowa wliczona w ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
SWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## Odszkodowanie dla Hohenzollernów.

Wiedeń, 11 października.

Za cztery dni ma się rozstrzygnąć nareszcie pasjonująca i Wiedeń sprawą, określaną jednym wyrazem *Entzignung*. Obecnie już się mówi: *Hohenzollernkompromiss*—i wszyscy wiedzą o co chodzi. Chodzi o umowę sejmiku pruskiego z Hohenzollernami co do ich własności nieruchomości. Ma być im wszystka odebrana czy zostawiona im choć w części? Sprawa głębia na cały świat. Za wycięciem Hohenzollernów z całego mienia ich w Niemczech było najpotężniejsze niemieckie stronnictwo polityczne. Socjalna Demokracja stawiała, jak to mówią, na głowie byłoby nie dopuścić do żadnej nawet indemnizacji. Odebrać Hohenzollernom wszystkie ich posiadłości, a wcale znaczne, upaństwowić i ani grosza nie dać w zamian! Hohenzollernowie, z byłym cesarzem na czele stanęli pod zarzutem przez Republikę Niemiecką ich własności prywatnej i, co za tem łączy, zatwierdzeniem urzędowym tej własności albo jeśli ma być skonfiskowana na rzecz państwa to niech państwo da odszkodowanie. Sprawa nabrała wysokiego znaczenia politycznego. Socjalni demokraci, szukając sojuszników, poszli na aljans nawet ze śmiertelnymi swymi wrogami, z komunistami. Nie pomogło nic. Zatriumfowała uczciwość.

Sianął między Hohenzollernami a państwem pruskim kompromis. Państwo pruskie zgodziło się zostawić we władaniu Hohenzollernów piętnaście rezydencji (pałaców, zamków i t. p.) łącznie ze wspaniałym Kaiser-Wilhelm Palais, dalej cały szereg posiadłości ziemskich dochodowych (*Nutzgrundstücke*), dalej cały szereg «dóbr oraz leśnictw» (ogółem 250 000 hektarów), dalej ogromne inwentarze majątkowe, ruchomości bez liku tudzież — 15 milionów marek w zlocie. Oczywiście nie jest to *cata fortuna* Hohenzollernów ale zawsze coś—nie do pogardzenia.

Umowę ma zatwierdzić lub odrzucić sejm pruski w dn. 15 tym b. m.

A są i «dodatkowe» paragrafy w umowie. Jest np. paragraf siódmy brzmiący: „Państwo oddaje do dyspozycji byłego cesarza Wilhelma II—o ile by tego sobie życzył, *auf etwailigen Wunsch*—pałac i park w Homburgu na rezydencję dożywotnią dla niego i jego małżonki». Najważniej przeło jest przewidziany powrót b. cesarza do Niemiec. Powszechna tu panuje opinia, że wróci. Niemcom zależy ogromnie na tem aby zrzucić z siebie ciężki zarzut, że oni to wywołali najkrwawszą wojnę, jaką znają dzieje. Oweż jeśliby rząd republikańskich Niemiec pozwolił b. cesarzowi osiedlić się w Homburgu, przez to samo uznaliby, że nie ciąży na nim wina wywołania wojny. Byłoby to atut w rękę, po który rząd niemiecki chyba sięgnąć nie ośmielą. Czy jednak nie napta srogich ambarysów ze strony przebywającego w Homburgu eks-Wilhelma II-go — to inna kwestja. B. cesarz dowiódł, że nawet w Doorn, w obcym państwie cicho i spokojnie usiedzieć nie potrafi. Agitował, przyjmował ostentacyjne „pielgrzymki” niemieckich monarchistów, zapowiadał powrót monarchji. A cóż dopiero będzie gdy znajdzie się na terytorjum Niemiec! Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że powrót na tron samego b. cesarza jest, zdaje się, całkiem wykluczony.

W każdym razie: spory kawał drogi przebyły. Traktat Wersalski przewidywał stawienie Wilhelma II go przed specjalny trybunał, po wystosowaniu do rządu holenderskiego zbiorowej noty mocarstw żądającej „wydania” eks cesarza. Clemenceau wystąpił w 1920 z listem do rządu holenderskiego przypominającym postanowienie traktatu Wersalskiego. Rząd holenderski powołał się na prawo «azylu» a zarazem dał do zrozumienia, że postanowienia traktatu Wersalskiego nie go a nic nie obchodzą. Potem wrócił do Niemiec b. następca tronu. Zakotłowało się w opinii publicznej Europy—lecz na tem się skończyło; nawet oddano mu pałac Caillienhof w Poczdamie a Hohenzollernom na rodzinne majątki i, zw. świątynię w parku Sanssouci. Byłego kronprincea nikt już dziś nie myśli z Niemiec rugować. Teraz—ma b. cesarz otwartą przed sobą drogę do Niemiec. Przysiąc trzeba, że sześć lat temu nikomu się nie śniło aby sprawa mogła taki wzięć obrót!

BERLIN, 15 X. PAT. W pilnie strzeżonym przez wzmocnione posterunki policyjne i obwarowanym gmachu sejmiku pruskiego rozpoczęła dzisiaj dyskusję nad trzecim czytaniem przedłożenia rządowego o Hoodszkodowaniach dla henzollernów. Dłuższe przemówienie wygłosił jedynie demokrat Wusche, broniąc słabo i trwożliwie ustawy. Inne stronnictwa wołały milczeć. Minister finansów Reinholdt zapewnił, że każdy republikański rząd będzie umiał zapobiec restauracji monarchji. Przedstawiciel mniejszości polskiej dr. Baczewski zapowiedział, że głosować będzie wraz ze swym towarzyszem partyjnym przeciw ustawie, ponieważ Polacy nie zapomną nigdy Hohenzollernom, że oni spowodowali wnieście ustawy wywłaszczającej obywateli niemieckich narodowości polskiej. Następnie przystąpiono do głosowania. Mimo protestów komunistycznych przyjęto w trzecim czytaniu olbrzymią większością głosów pierwszy i drugi paragrafy ustawy o odszkodowaniach. Socjaliści wstrzymali się od głosowania. Polacy głosowali przeciw ustawie.

## Demonstracje komunistyczne w Berlinie.

BERLIN, 15 X. PAT. W dniu wczorajszym wieczorem odbył się w zamkniętych lokalach szereg zgromadzeń protestujących przeciwko ustawie o odszkodowaniach dla Hohenzollernów. Dzisiejsza «Rote Fahne» zamieszcza odezwę, wzywającą szerokie masy do demonstracyjnego wyjścia na ulicę celem udaremnienia przekazania olbrzymich majątków byłym panującym. Od wczesnego ranka policja czyni przygotowania zabezpieczające przed demonstracjami komunistycznymi.

## Przesilenie rządowe na Węgrzech.

BUDAPESZT, 15 X. PAT. W. B. K. W sprawie zlikwidowania kryzysu powstałego wskutek dymisji rządu regent Horthy prowadził dziś przed parlamentem rokowania z wybitnymi osobistościami węgierskimi.

BUDAPESZT, 15 X. PAT. Regent nie przyjął dymisji gabinetu Bethlena dając członków gabinetu pełnem zaufaniem.

## Dymisja gabinetu austriackiego.

WIEN, 15 X. PAT. Ze względu na niemożliwość spełnienia postulatów urzędniczych w kierunku podwyższenia ich poborów postanowił gabinet austriacki z kanclerzem Rameckiem na czele podać się do dymisji.

## Uznanie dla Herriota.

BORDEAUX, 15. PAT. Na kongresie stronnictwa radykalnego uchwalono znaczną większością rezolucję wyrażającą Herriotowi uznanie i wdzięczność za usługi wobec republiki i Ojczyzny. Pod naciskiem Herriota i Malvyego Serraut zgodził się na wystawienie jego kandydatury na stanowisko przewodniczącego komitetu wykonawczego stronnictwa.

## Rezygnacja lorda Asquita.

LONDYN, 15 X. PAT. Lord Asquit and Oxford postanowił zrezygnować ze swego stanowiska przywódcy liberalów, lecz nie zamierza wycofywać się z czynnego życia politycznego. W liście wystosowanym do stronnictwa, w którym rezygnację swoją określa jako nieodwołalną, lord Asquit wyraża nadzieję, że mimo powziętej rezolucji będzie mógł służyć nadal państwu i idei liberalizmu.

W związku z decyzją Asquita dzienniki przypominają, że rozłam w stronnictwie liberalnym zapoczątkowany został w maju rb. i że przyczyną jego była różnica zapatrywań między przywódcami stronnictwa, na trwającej wówczas strajk powszechny i jego uzasadnienie. Obecnie lord Asquit podkreśla w piśmie swoim, że niestety nie znajduje żadnych podstaw do odwołania zarzutów, które postawił w swoim czasie taktyce Lloyd Georgea.

## Wdzięczność dla Ameryki.

WASZYNGTON, 15 X. PAT. Polski komitet obchodu 150 lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych przedstawił prezydentowi Coolidge'owi adres podpisany przez 5 milionów obywateli polskich w dowód wdzięczności dla Ameryki za pomoc, jaką okazała Polsce w czasie wojny, w szczególności zaś za wkład pomocy dla głodnych dzieci polskich.

## Sowiety zmieniają flagę czerwono-zieloną i złote frendzle.

Według wiadomości z Moskwy, na wniosek ludow. kom. do spr. zagr. ma być zamieniona urzędowa flaga Sowietów z czerwonej na czerwono-zieloną, ze złotymi głóskami: S.S.S.R. Wskół flagi zwieszać się mają złociste frendzle.

## Sukno i Bławat Kazimierz Rutkowski

Wilno, ul. Wielka Nr. 47

zawiadamia Sz. Klijeńską, że z dniem 16 b. m. sklepy detaliczne i hurtowe firmy przeniesione zostały z pomieszczenia przy ul. Wielkiej Nr 64 do nowego obszernego lokalu przy

ul. Wielkiej Nr. 47.

FIRMA POLECA:

W sklepie detalicznym: jedwabie, bostony, kamgarny, szewloty, wyroby białozłote e. t. c. W składzie hurtowym: specjalnie wyroby

ZJEDNOCZONYCH Zakładów

G. Scheiblera i L. Grohmanna

w ŁODZI.

Mając bezpośrednie stosunki z fabrykami, firma udziela instytucjom państwowym, komunalnym i osobom prywatnym

KREDYTU na dogodnych warunkach.

## Francja i amerykańskie złoto.

Paryż, 11 października.

Na to, aby sprawa długów międzysojuszniczych była ostatecznie załatwiona potrzeba jeszcze ratyfikacji parlamentu francuskiego dla układów, jakie Francja już zawarła ze Stanami Zjednoczonymi (29 kwietnia 1926 r.) i z Wielką Brytanią (13 lipca 1926 roku). Na mocy tych układów ma Francja zapłacić 4025 milionów dolarów i 653 miliony funtów w ciągu 62 lat. Jak wiadomo, opinia francuska bardzo gwałtownie przeciwko ratyfikacji zaprotestowała. Gabinet koalicyjny p. Poincaré'go, który objął rząd 24 lipca, postanowił wobec tego ratyfikację odłożyć i wykorzystać wakacje parlamentarne dla zbadania gruntu w Ameryce.

P. Poincaré stwierdził przedewszystkiem, że niema mowy o jakiegokolwiek rewizji podpisanego już układu Mellon-Pèrenger. Ponieważ z drugiej strony niema mowy o istotnej stabilizacji franka bez zagranicznych kredytów, p. Poincaré chciał się uniezależnić od rynku pieniężnego angielskiego przez zaciągnięcie pożyczek w Szwajcarii i w Holandji. I tu i tam udało mu się otrzymać po kilkanaście milionów dolarów, ale to wszystko, co Szwajcarzy i Holendrzy zdolni byli uczynić. Siłą fakt u znalazł się więc p. Poincaré na jesieni znów wobec bankierów amerykańskich, atoli z większą niż w lipcu swobodą ruchów, bo franka zdołał narazie ustabilizować na poziomie 170 za funta (zamiast 240 w lipcu), a w skarbie ma 1800 milionów franków rezerwy (zamiast 1... miliona w lipcu).

Zaczął się więc szef rządu francuskiego godzić z myślą ratyfikacji. Trzeba jednak złamać opór dwu członków gabinetu. Pp. Marin'a i Tardieu'go, trzeba liczyć się z opinią i pigułkę osłodzić.

Nastąpił pierwszy manewr: Thoiry. Jak wiadomo, p. Poincaré wcale nie sympatyzuje z metodą polityczną ani nawet z charakterem p. Briand'a. Zgodził się jednak na Thoiry, gdzie p. Stresemann zaproponował p. Briand'owi zarządzenie za ewakuację Nadrenji i oddanie Saary złotemu amerykańskiemu. Tym sposobem p. Poincaré wykażal, że z francusko-niemieckiego pojedynania korzyści materialnej nie będzie żadnej. Bó po amerykańskie złoto Francuzi mogą się udać wprost. Wszelki pośrednik, tembardziej niemiecki, jest tu zbędny.

— Moi panowie, nie możecie być jednocześnie przeciw Niemcom i przeciw Ameryce, rzekł p. Poincaré pp. Marin'owi i Tardieu, kiedy ci wysuwali szereg zastrzeżeń z powodu widzenia w Thoiry. Trzeba wybrać...

Pp. Herriot i Painlevé, entuzjystyczni zwolennicy Ligi Narodów i arbitrażu obowiązkowego, wysuwali inne pomysły: prestiż nie pozwala Ameryce na rewizję układu, mówili, ale może zgodziłaby się ona na ar-

bitraż Ligi Narodów. Wystarczy być poinformowanym o nastrojach Stanów Zjednoczonych wobec Ligi, aby zgóry wiedzieć, że jest to propozycja zbyteczna. P. Poincaré przecieł ma anielską cierpliwość. Sam nie chciał się narażać, więc namówił posła Adrijana Dariac'a, prezesa specjalnej komisji parlamentarnej do spraw długów, aby puścił odczynny próbną balonik. P. Dariac uczynił to w swej mowie w Alergon. Odpowiedź prasy amerykańskiej była pełna drwin. PP. Herriot i Painlevé byli jednak pokryci. I oni się na ratyfikację zgodzili. W ten sposób osiągnął p. Poincaré jedynolność gabinetu w tej sprawie.

Dnia 4 października odbył p. Poincaré dłuższą naradę z p. Henrykiem Simon'em, prezesem komisji finansowej Izby. Dział już jest wiadomo, że Premier uprzedził go, iż przed Nowym Rokiem, a może jeszcze przed 4-ym grudnia — dnia tego zbiera się Senat amerykański — Rząd będzie się od parlamentu domagał ratyfikacji układów w przedmiocie długów. Nie będzie to przecież ratyfikacja zwyczajna. Ustawa ratyfikacyjna będzie zawierała uroczyste rezerwy stwierdzające, że Francja:

1) nigdy nie będzie płacić swym wierzycielom więcej niż będzie sama otrzymywała od swoich dłużników (t. zw. *clause de sauvegarde*);

2) w razie gdyby przekazywanie zagranicę większych sum zagrażało kursowi jej waluty, Francja będzie miała prawo spłaty swoje odłożyć (t. zw. *clause de transfert*).

Oczywiście, Stany Zjednoczone powiedzą, że rezerwy francuskie nie uznają, ale kiedy Ambasador francuski w Waszyngtonie, nazajutrz po ratyfikacji, wręczy p. Mellon'owi czek na 30 milionów dolarów (pierwsza rata), to p. Mellon niechybnie go przyjmie, pomimo rezerw. Rezerwy te zreszła i tak nie będą miały znaczenia jurydycznego, ale będą miały dla opinji francuskiej duże znaczenie moralne.

Ratyfikacja układów otworzy Francji drogę do największego na świecie zapasu złota, jakim są dziś Stany Zjednoczone. Nie zapominajmy, że posiadają one 4.408 milionów dolarów czystego złota, czyli 47 proc. tego kruszcza znajdującego się na kuli ziemskiej (9343 milionów). Nie oznacza to wcale, że zaraz po ratyfikacji kredyty amerykańskie popłyną do Francji szeroką falą. Ratyfikacja jest tu warunkiem koniecznym, ale nie wystarczającym.

Aby wytrwać — liczy dziś p. Poincaré na międzynarodową finansjere, którą miał przeciw sobie w okresie okupacji Ruhr'y. Ale finansjera się zaangażuje wówczas, kiedy będzie miała gwarancje trwałości obecnej przeczornej polityki finansowej i granicznej Francji.

Kazimierz Smogorzewski.

## Komunikat

Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

W Niedzielę 17 Października w Wilnie odbędzie się: o godzinie 12-ej w południe: Posiedzenie Rady Naczelnej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej w mieszk. hr. Jana Tyszkiewicza Nadbrzeża 6.

O godzinie 5-ej pp. Posiedzenie poufne koła wileńskiego z zaproszonymi gośćmi na którym ks. Eustachy Sapieha Prezes zarządu głównego wypowie referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Posiedzenie odbędzie się w lokalu Zw. Polaków Zakordonowych Zawalna 1.

## Sejm i Rząd.

P. Dangel pozostaje.

WARSZAWA, 15 X. (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym rozszły się pogłoski, że vice-minister Dangel ma pozostać na swem stanowisku. Sprawa dymisji p. Danga przedstawia się jak twierdzą osoby zbliżone do ministerstwa Skarbu w ten sposób: że dymisją jest minister Czechowicz, przeciwko Prezydent Mościcki. Proceduralnie o dymisji p. Danga musi zadecydować Rada Ministrów, która na najbliższem posiedzeniu sprawę tą będzie omawiać i zatwierdzić. Prezydenta Mościckiego. W razie jednak gdyby vice-minister Dangel ustąpił niewiadomo kto będzie jego następcą.

Choroba Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 15 X. (tel. w. Słowa). Jedno z pism warszawskich podało wiadomość jakoby Marszałek Piłsudski miał wygłosić ekspoz. Wiadomość ta nie znalazła dotychczas potwierdzenia w kołach miarodajnych. W chwili obecnej Marszałek Piłsudski jest chory na zapalenie okostnej i nawet z tego powodu przerwał urzędowanie odkładając odprawę inspektorów armji na później.

Okólnik w sprawach prasowych.

WARSZAWA, 15 X. (tel. w. Słowa). Minister Sprawiedliwości p. Aleksander Meysztowicz w najbliższych dniach zamierza wydać okólnik do sądów, polecający rozpatrywanie spraw prasowych w trybie przyspieszonym. W ten sposób sprawy o obrazę w druku byłby rozpatrywane w ciągu sześciu tygodni od wniesienia skargi do sądu. Nie trzeba dodawać, że okólnik taki wpłynąłby uzdrawiająco na panujące u nas stosunki.

Rokowania kolejowe z Czechosłowacją.

WARSZAWA, 15 X. PAT. Rozpoczęte w dniu 12 b. m. w Miastwie Komunikacji rokowania kolejowe z Czechosłowacją weszły obecnie w okres prac komisyjnych. Po ustaleniu brzmienia umowy kolejowej przystąpiły obie delegacje do omawiania zasad umów uzupełniających.

Konferencja w sprawie przemysłu wojennego.

WARSZAWA, 15 X. (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym odbyła się kolejna konferencja w sprawie przemysłu wojennego pod przewodnictwem Prezydenta Mościckiego.

Prezydent Mościcki zwiedził fabrykę karabinów.

WARSZAWA, 15 X. PAT. W dniu dzisiejszym p. Prezydent w towarzysztwie pułkownika Zagóskiego i majora Swidy zwiedził polską fabrykę karabinów na Woli.—Robotnicy fabryki witali p. Prezydenta okrzykami na jego cześć i na cześć Marszałka Piłsudskiego, a przy odjeździe Pana Prezydenta orkiestra fabryki pożegnała go odegraniem hymnu narodowego.

Z góry na dół.

WARSZAWA, 15 X. (tel. w. Słowa). Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski rozpoczęła w najbliższym czasie inspekcję starostw i urzędów gminnych. Ponieważ podróż kolejną kosztowałaby zbyt drogo i zajęła wiele czasu, min. Składkowski porozumiał się z wojskowością w celu otrzymania samolotu. Władze wojskowe wyraziły zgodę i minister Składkowski przeprowadzi inspekcję korzystając z aeroplanu. Będzie to pierwsza inspekcja ministerjalna na samolocie.

## Związek

Polaków Zakordonowych

wzywa swych członków na walne zebranie nadzwyczajne

które się odbędzie

w niedzielę 17 Października

o g. 12-ej w południe w lokalu Związku Zawalna 1.

Wskutek fatalnej i złodziejskiej gospodarki przyjął pana postą Wolickiego, członka Wydziału, rachunkowość z lat ubiegłych w Sejmiku Luninieckim przedstawiała się wprost rozpaczliwie; Komisja rewizyjna wykryła kradzież kilkudziesięciu tysięcy złotych z sum samorządowych i szeregu innych nadużyć.

Nowy Wydział Po latowy pod przewodnictwem energicznego przewodniczącego, starosty Jagodzińskiego miał zadanie sprawę, chcąc jako tako uporządkować sprawę samorządową. Trudności były tem większe, że o ogromną większość urzędniczego biura Wydziału również trzeba było zmniejszyć. — Wszystko razem uniemożliwiło dotąd przeprowadzenie rozrachunku za gminę Zaostrowiecką, włączoną do pow. Nieświeskiego już 1-go lipca.

Dopiero teraz stało się to wykonalnym. Wybrani delegaci do Sejmiku Nieświeskiego, członkowie Wydziału pp. J. Godycki Cwirko i Zygmunt Domański wraz z inspektorem samorządowym p. A. Błażewiczem 7-go ułali się do Luninca —

Przeprowadzenie komisji rozrachunku naraziło na wiele bardzo trudności wskutek bezsensownej gospodarki dawnego Wydziału Luninieckiego, ostatecznie jednak przedstawiciele obu stron doszli do porozumienia co do większości kwestyj spornych.

Najważniejszym szkółkiem stała się sprawa zapomóg, które ustawowo samorząd powiatowy musi dawać samorządom gminnym, o ile nie wystarczą im własne fundusze. Ołóż taką zapomogę w sumie 4900 zł. Sejmik Luniniecki zobowiązał się dać w 1925 roku gminie Zaostrowieckiej, o czem gmina została powiadomiona w chwili zatwierdzenia jej budżetu. — Stała się jednak rzecz zupełnie niezrozumiała: oto obecnie okazało się, że owa suma nie została zupełnie wniesiona do budżetu Sejmiku na 1925 rok, czyli innymi słowy Wydział Sejmiku zobowiązał się do wypłacenia sum, których w rzeczywistości nie posiadał. A tymczasem Urząd gminy brał służenie w rachubę obiecaną i zatwierdzoną pomoc i odpowiednio gospodarzył, w chwili obecnej sytuacji tak się przedstawia, że gmina ma deficyt, który musi pokryć Sejmik, a Sejmik nie ma z czego płacić, gdyż nawet z budżetowych sum kilkadziesiąt tysięcy skradłi przyjaciele pana Wolickiego. — Podobnie sprawa przedstawia się w pierwszym półrozu 1926 r., w którym Sejmik Luniniecki musi dać gminie Zaostrowieckiej około dwóch tysięcy złotych zapomogi.

Delegaci Sejmiku Luninieckiego odmówili wypłacenia należnych od nich sum, czem ewentualnie powołałby się na to, że gmina ma deficyt, który musi pokryć Sejmik, a Sejmik nie ma z czego płacić, gdyż nawet z budżetowych sum kilkadziesiąt tysięcy skradłi przyjaciele pana Wolickiego. — Podobnie sprawa przedstawia się w pierwszym półrozu 1926 r., w którym Sejmik Luniniecki musi dać gminie Zaostrowieckiej około dwóch tysięcy złotych zapomogi.

Delegaci Sejmiku Luninieckiego odmówili wypłacenia należnych od nich sum, czem ewentualnie powołałby się na to, że gmina ma deficyt, który musi pokryć Sejmik, a Sejmik nie ma z czego płacić, gdyż nawet z budżetowych sum kilkadziesiąt tysięcy skradłi przyjaciele pana Wolickiego. — Podobnie sprawa przedstawia się w pierwszym półrozu 1926 r., w którym Sejmik Luniniecki musi dać gminie Zaostrowieckiej około dwóch tysięcy złotych zapomogi.

O naszych sprawach

Pokłosie prasowe.

Jednym z dowodów, że Białorusinom z pod znaku Hromady chodzi tylko i wyłącznie o zajęcie stosunków polsko-białoruskich jest ostatni Nr. Narodnej Sprawy. W jednym z artykułów Słowo wskazało na konieczność żywszego zainteresowania się kulturą białoruską ze strony uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Niewątpliwie taki głos naszego pisma był dyktowany sympatją dla ludu białoruskiego. Ołóż ten właśnie ustęp wywrócić go na opak, używając Narodną Sprawy aby wylumaczyć swoim czytelnikom, że w naszym «abszarnickim ekspozycie» powodujemy się tylko nienawiścią do Białorusi. Każdy głos sympatii, czy zgody będzie przez organ Hromady przeinaczony, przekręcony, zwrócony na młyn podsycający nienawiść do wszystkiego co polskie. Oł tego przecież Hromada bierze pieniędzy sowieckich.

Kiedyż to nasze władze zrozumieją nareszcie, że bolszewicy zamaskowani są gorsi i niebezpieczniejsi od komunistów jawnych. W uchwałach swych Chrześcijańscy Narodni oświadczyli, że wobec rzędu będą stosować krytykę obiektywną, lecz że zwalczanie rzędu nie leży w ich zamiarach. Nam konserwatywnym wileńskim to nie wystarczy. Uważamy, że Chrześcijańsko-Narodowi powinni byli przedewszystkiem zaakcentować, iż dwóch konserwatyistów wstąpiło do rzędu, co daje gwarancje, że rząd nie pójdzie na manowce radykalizmu czy demagogii. Szliśmy, iż Chrześcijańsko-Narodowi, większość u których stanowią poważni obywatele ziemscy w wysokim stopniu posiadający poczucie odpowiedzialności—gotowi byli taką rezolucję uchwalić, lecz przeschodził temu p. pos. Stroiński swoim arcydemagogicznym wystąpieniem przeciw marsz. Piłsudskiemu. Lecz redaktor Głosu Prawdy p. Śpiczyński i z tego jest zadowolony i wypisuje kompletny Chrześcij-Narodowym. Świadczy to bardzo dobrze o tem, że tam sobie życzą jakiegokolwiek zgody z ziemianstwem.

Posel Stroiński stara się jeszcze pomniejszyć ugodowe znaczenie uchwał Chrześc.-Nar. i pisze: Przeważnie pojęcie opozycji rzeczowej pojęciu opozycji zasadniczej nie jest szersze dla opozycji zasadniczej, podobnie jak niebezpieczne jest twierdzenie, że polityki rząd wymagają tylko chwile-wyjatkowe. Obóz, któryby sobie samochoczą odebrał możliwość rozmówienia między sobą i z rządem, straciłby rychło zaufanie społeczeństwa, a nawet dopomógłby zwalczaniu Rządu, który mówiliby: patrzcie, co wart jest ich sąd, zwalczają rzeczy oczywiście dobre.

To co pisze prof. Stroiński stanowi w ogóle różnicę pomiędzy opozycją państwową i antypaństwową. Opozycja Jego Król. Mości w parlamencie angielskim wychodzi na dobre państwu, gdyż jest rzeczowa i interesowi państwa życzliwa. Nasza opozycja, która gotowa jest przetrzeć dla rzędu spowodować zachwianie finansowym i politycznym kredytem Polski na terenie międzynarodowym, jest opozycją antypaństwową. Ziemianie polscy zbyt dużo mają wrodzonego, atawistycznego poczucia państwowego, aby najdłonie si agitatorki endecy mogli ich do takiej opozycji zachęcić.

Dnia 14 b. m. o godz. 7 rano odbyło się nabożeństwo i nastąpiło zakończenie konferencji dekanalnej. Z Grodna ks. Arcybiskup udaje się do Sokolan, gdzie odbędzie się druga konferencja dekanalna. 15 października ks. Arcybiskup wyjeżdża do Biłogostoku, 20 b. m. do Wolkowskiej, 21 b. m. do Stoinima i Lidy, 22 b. m. powróci do Wilna. Odpowiedzi Arcybiskupa nie noszą charakteru oficjalnego. (n)

Dnia 14 b. m. o godz. 7 rano odbyło się nabożeństwo i nastąpiło zakończenie konferencji dekanalnej. Z Grodna ks. Arcybiskup udaje się do Sokolan, gdzie odbędzie się druga konferencja dekanalna. 15 października ks. Arcybiskup wyjeżdża do Biłogostoku, 20 b. m. do Wolkowskiej, 21 b. m. do Stoinima i Lidy, 22 b. m. powróci do Wilna. Odpowiedzi Arcybiskupa nie noszą charakteru oficjalnego. (n)

Dnia 14 b. m. o godz. 7 rano odbyło się nabożeństwo i nastąpiło zakończenie konferencji dekanalnej. Z Grodna ks. Arcybiskup udaje się do Sokolan, gdzie odbędzie się druga konferencja dekanalna. 15 października ks. Arcybiskup wyjeżdża do Biłogostoku, 20 b. m. do Wolkowskiej, 21 b. m. do Stoinima i Lidy, 22 b. m. powróci do Wilna. Odpowiedzi Arcybiskupa nie noszą charakteru oficjalnego. (n)

Dnia 14 b. m. o godz. 7 rano odbyło się nabożeństwo i nastąpiło zakończenie konferencji dekanalnej. Z Grodna ks. Arcybiskup udaje się do Sokolan, gdzie odbędzie się druga konferencja dekanalna. 15 października ks. Arcybiskup wyjeżdża do Biłogostoku, 20 b. m. do Wolkowskiej, 21 b. m. do Stoinima i Lidy, 22 b. m. powróci do Wilna. Odpowiedzi Arcybiskupa nie noszą charakteru oficjalnego. (n)

Straż sowiecka trudni się przemytnictwem.

Z Mińska donoszą: Władze sowieckie wykryły, iż dowództwo sowieckiej straży pogranicznej w rejonie Budslawia weszło w kontakt z przemytnikami. Ustalono, iż niektórzy strażnicy bolszewickie służą za składnice towarów, przemycanych z Polski. W związku z tem onegdaj zamieniono na znacznych odcinkach dotychczasową straż sowiecką na nowe oddziały.

Katastrofa kolejowa na Łotwie.

Z Rygi donoszą: Onegdaj na litewsko-łotewskiej granicy, miała miejsce poważna katastrofa kolejowa. Dwa pociągi osobowe zderzyły się ze sobą, skutkiem czego jedna lokomotywa i 6 wagonów rozbitych zostało doszczętnie. Jeden z urzędników kolejowych poniósł śmierć na miejscu. 5 ciu pasażerów ciężko rannych.

Miljonowa kradzież klejnotów.

BIARRITZ, 15.X. PAT. Finansiste belgijskiemu Leoewensteinowi nocy ubiegłej skradziono z jego willi klejnoty wartości kilku milionów franków.

Litwini ostrzelują aeroplany polskie.

W dniu 13 b. m. w rejonie Druskienik żołnierze litewscy ostrzelali polski aeroplan, który leciał z Grodna do Wilna. Jak się dowiadujemy samolot uszkodzeń żadnych nie poniósł. Prawdopodobnie władze polskie będą w tej sprawie interwenjowały.

Lot pułk. Rayskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 7.40 na lotnisku eskadry 11 p. lotniczego w Porubanku wyładowali, udający się do Estonji szef lotnictwa wojskowego pułk. Rayski z mechanikiem si. sierżantem Ryzewskim, na aparacie systemu «Breguet»—oraz pomocnicy piloci Cichocki, Kuźmian i pułk. Kossowski, dca 11 puł. myśliwskiego lotniczego—na aparatach systemu Spaad. Po krótkim przyjęciu i zaopatrzeniu aparatów w smary o godz. 9 min. 50 lotnicy wystartowali z lotniska w drodze do Tallina i Helsingforsu.

Gwałtowny huragan nad Wilnem.

Gwałtowne burze i orkany, szalejące na północy, na morzu bałtyckim, «zaczęły» również i o Wilno. Wczorajszej nocy szalał nad naszym miastem i okolicą gwałtowny huragan, który wyrządził wiele szkód. Według wiadomości z pogranicza litewskiego, na znacznej przestrzeni zostały tam uszkodzone druty telegraficzne połączeń K. O. P. Jednocześnie przerwana została połączenie telefonyczne pomiędzy Wilnem a Niemnem.

O nadużycia w marynarce.

Czwarty dzień procesu.

Przesłuchiwanie komandora Bartoszewicza odbywa się z taką drobiazgowością i sumiennością iż o rozpoczęciu badania świadków nie może być jeszcze mowy. Przewodniczący sądu ppłk. dr Orski musi wyczerpać wszystkie 35 punktów aktu oskarżenia, wobec czego zeznania oskarżonego potrwają prawdopodobnie jeszcze kilka dni. Dzień wczorajszy nie różnił się niczem od pierwszych trzech dni rozpraw. Bartoszewicz w dalszym ciągu zwała całą winę na swoich zwierzchników, utrzymując, iż działał na zasadzie wyższego rozkazu i że o wszystkim informował gen. Bobrowskiego i admirała Porębskiego.

Gdyby można było wierzyć słowom oskarżonego, to liczba osób, które powinny zasiąść na ławie podsądnych, byłaby bardzo duża. Ciągłe sprzeczności jednak w zeznaniach, gotowość twierdzeń i wyraźne kłamstwa, podkreślane przez przewodniczącego, każą przypuszczać, że Bartoszewicz w obronie swojej przetrzeć dla ciężar odpowiedzialności na barki wszystkich, którzy mieli styczność z dostawami. W dniu wczorajszym podsądny chciał wciągnąć do procesu departament wojsk technicznych.

Kiedy w związku z punktem oskarżenia, omawiającym fakt odbioru przez podsądnego msterjałów z fabryki z Torunia, okazało się, iż Bartoszewicz podpisał na protokole odbioru kilka nieobecnych osób i że protokół sporządzony został fikcyjnie na miesiąc przed dostawą—oskarżony stwierdził, iż tak właśnie kazano mu zrobić w departamencie wojsk technicznych. Na pytanie przewodni

Zmniejszenie się zapasu walut w Banku Polskim.

WARSZAWA, 15 X (tel. wł. Słowa) Bilans Banku Polskiego wskazuje że suma zapasu walut obniżyła się do 104 milionów. Wywóz nasz w miesiącu ubiegłym zmniejszył się o 15 milionów złotych w złocie i wynosi obecnie 115 ml.

Delegacja Uniwersytetu Jagiellońskiego u w premiera Barta

WARSZAWA, 15 (tel. wł. Słowa) Vice-premier Bartel przyjął w dniu dzisiejszym delegację Uniwersytetu Jagiellońskiego w osobach prof. Estreichera i Kota, która prosiła p. Bartla o zwiększenie budżetu Wszechnicy Jagiellońskiej.

Przed ingresem poznańskim.

Ogłoszone już zostały szczegóły programu ingresu ks. Prymasa na stolicę arcybiskupią w Poznaniu w d. 17 b. m.

O g. 11 r. wyjedzie z Poznania do Gniezna osobnym pociągiem kapituła metropolitalna i komitet powitania, o godz. 13 ks. Prymas i jego otoczenie wyjeżdżają z Gniezna i o 14 stają na dworcu podmiejskim w Poznaniu. Tu następuje powitanie przez władze cywilne, wojskowe i samorządowe, zaczynają też bić wszystkie dzwony w mieście.

Ks. Prymas wsiada do powozu z ks. infuletem Adamskim i udaje się do Fary wśród szpaleru, który tworzą kolejno: kolejarze, bractwa kościelne oraz organizacja gospodarczo-zawodowa, urzędnicze, kulturalno-oświatowe i wojskowo-wychowawcze. Konny oddział Sokola tworzy eskortę przy powozie ks. Prymasa, oddział zaś kolumników spełnia służbę łącznikową.

W kościele Farnym wita ks. Prymasa duchowieństwo i przedstawiciele zrzezeń. Formuje się tu procesja, która rusza do katedry. Poznańskie Bractwo Strzeleckie (niemające nic wspólnego ze «związkiem Strzeleckim») tworzy ruchomy szpaer dokoła baldachimy i księży. Po odczytaniu bulli papieskiej i odpowiednich modłów ks. Prymas udaje się w procesji do pałacu, gdzie nastąpi przyjęcie delegacji.

Przywrócenie praw ks. Karolowi.

BUKARESZT, 15 X PAT. Dzienniki łączą odczytanie sesji parlamentu ze sprawą powrotu do Rumunii byłego następcy tronu ks. Karola. Jak słychać parlament ma być zwołany dla przywrócenia ks. Karolowi prawa następcy tronu.

Mussolini podda się operacji.

LONDYN, 14 X. PAT. «Daily Express» donosi z Genewy, że monachijski lekarz dr. Sauerbrueck odjechał do Rzymu w celu operowania Mussoliniego.

FOLWARKI, OŚRODKI, NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIE. KUPNO I SPRZEDAŻ. Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. Wstępnych kosztów niema

Nowość wydawnicza! Opublika prasa drukarską i znajduję się we wszystkich księgarniach największa praca Czesława Jankowskiego p. t. „Z czeczotkowej szkatułki“ (16 portretów w tekście), wydana z racji jubileuszu 50-letnia pracy literackiej autora. Zauważmy z powściągliwością do drukarni M. Latou'a, Wilno, Mickiewicza 11 a, tel. 5-80. CENA 5 ZŁOTYCH.

Lokafe kapitałów najdogodniej, szybko i bez ryzyka załatwia bez kosztów Wileńskie Biuro Komlsowo-Handlowe, ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Otrzymałmy na składzie wielki wybór Cerat i Chodników krajowych fabryk Sp. Akc. „CERATA“ i Bracia Ruzewicz i M. Krywicki. Które polecamy po cenach niskich. Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowsy Mickiewicza 18

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

W KRAJU SOWIETÓW.

Drogi czerwonic i stolica—przedmieście.

Całą drogę Mińsk-Smołenski odbywa się niestety i jadąc i wracając nocą—w drodze do Moskwy podróżny budzi się już w sercu Wielkorośji niedaleko Wiażny. Kraj to już zupełnie ale to zupełnie od naszej Litwy odmienny. Klimat tu chłodny, powietrze ostre, przenikliwe. Lasy, a raczej laski z cienkich już bezlistnych prawie a rzadko rozsadzonych brzołek trafiają się tu i ówdzie wśród kilometrów całych krzakami porośniętych pustkowi. Niekiedy też ciągną długie, równie jednostajne szare pola uprawne, żle zorane, widocznie tylko mizerne plony dające. Równina taka, że przy niej nasza mazowiecka równina wydaje się bez mała jakąś Szwajcarią. Chmury szarawe zwisają nisko, ciężko, nieruchawie, są jakies bez koloru, jak cały ten kraj, tak jednostajny, tak strasznie martwy, zupełnie martwy. Dość porządne stacje są puste, a ci nieliczni brodac kapaci, co z podobną się na nas gapią wyglądają jakby niezł. Choć linja jest 2-torowa

w ciągu 6 godzin nie wiem czyśmy mineli 2 pociągi a i na stacjach się tu zupełnie ani pociągów ani nawet pojedynczych wagonów zupełnie nie widzi. Wymarie grząskie drogi zgubione wśród pól. Zdągnęto tu nie dostrzeżać się po wsiach niemiernie zroszcza rzadkich. Bezludne wydają się maleńkie „izby“ drewniane tak małutkie, że aż dziwi, iż tam ludzie mieszkać mogą, które są albo rozrzucone lub też skupione bardzo gęsto koło siebie—zresztą stałe w szczerem polu, zdala od lasów od stawów, których się tu nie widzi wcale, nawet od pojedynczych drzew. Od całego krajobrazu wieje beznadziejnością i puszką. Nie dziwie się, że w tym kraju zrodził się nihilizm, że tu powstała najbardziej pesymistyczna literatura nowożytna, że tu wreszcie żadnych doskonałych, nowszych form współzycia państwowego nie umiano stworzyć: że poza knutem surowym, okrutnym i dziwnym jak cała przyroda tego kraju, nie wymyślono tu nigdy innego środka sprawowania władzy państwowej. Uderza ogromna ilość policji, wojsko na małych nawet stacjach, a oczywiście na większych jak Wiażna, Możajsk moc agentów G. P. U. się kręci. Jak dziwnie posłuszny, po-

korny, cichy jest ten lud rosyjski. Jakżeż odmienny od tego ludu, który w latach 1917—19 doko się upajał uzyskaną po raz pierwszy od stulecia swobodą. Dziś co z niej zostało? Jeszcze w Moskwie widzi się, że się coś zmieniło, że proletariat przynajmniej w pewnym kierunku jest klasą rządzącą, a raczej że mu się niekiedy zdaje, iż nią jest. Ale na prowincji? Jak dawniej wszechwładnym są wojsko, czynownicy, policja. Chłopi wojno stuchali i przymierał głodem. Rzecz ciekawa, nie spotyka się ludzi ilustnych w Rosji. Wszyscy wyglądają na dobrej djecie. Zato chłopci i chłopki a nawet dzieci nie chodzą boso jak u nas, wszyscy noszą wysokie, ciężkie, grube buty. Różnica klimat! Dopiero pod samą Moskwą pejzaz się nieco ożywia. Zaczynają się „daczki“ (wille) małe zresztą, brzydkie, obrapane, gęsto rozsiane wśród pseudo-lasków. Nie musi być zbyt wesoło na tych „daczach“, nadto mają być fantastycznie drogie (jak wszystko zresztą w tym kraju), a jednak ci „moskwiczyni“, którzy mogą się latem na nie wybrać uchodzą za wybrańców losu. Milanówek wydali by się tymczasem rajem w porównaniu z niemi. Przejżdżamy dalej obok gigantycznej stacji radiowej, z

której bolszewicy nadają codziennie swe listy pasterskie „wsiem, wsiem, wsiem“. Obok tragicznej pamięci „Chodynki“, wreszcie obok pola wyścigowego, gdzie wyścigi odbywają się ponoc zupełnie regularnie, i gdzie znajduje się rzekomo całkiem burżuazyjny «totek»—i oto wjeżdżamy na dworzec białoruski, gdzie kontaktor zaprasza wszystkich «grażdan» (obywateli) do wysiadania. Dworzec ten znajduje się na ubożym, dość odległym przedmieściu. Męto publiczność, zresztą na stacji wzięgdna czystość i porządek. W mig tu tragarze rozpoznają cudzoziemca i itumy kaczepów na wszelkie sposoby strażą się go naciągnąć. Każdy dorozkarz zaczyna od zążdania 6 rb. (30 zł) za najskromniejszy—jak na Moskwę—kurs. Taxisów jest w Moskwie niestychanie mało—podobno kilka zaledwie—natomiast jest trochę ex—prywatnych aut bez taxometrów, brudnych, polamanych, obszarpanych i oczywiście—dia cudzoziemców zwłaszcza—niestychanie drogie. Najlepiej jeden — niestety po kwadransie heroicznym wysiłków szofer przyszedł mi oznajmić, że „maszyna się zepsuła“ i w żaden sposób nie można jej zmusić do jazdy. Posłałem tragarza po dorozkę

odległą o 200 czy 300 metrów od dworca i w mojej obecności dorozkarz wyplacił tragarzowi 6 ią część umówionej zapłaty za kurs—za to, że ten mu znalazł kijfiental to świadczy jak źle im się powodzi mimo powrotnych cen. Ceny to pierwsza rzecz co uderza w Moskwie. Nie mówię już o hotelach: dwa uchodzą tylko za przyzwoite, Sawoy i Bolszaja Moskowskaja, W Metropolu, który dawniej był najwspanialszym, bolszewicy urządzili olbrzymie kino państwowe a potem klub komunistyczny i mieszkania dla członków Cika i innych działaczy komunistycznych. Ołóż pokoił kosztuje 15 rb. (70 zł) a i reszta hoteli jest odpowiednio droga. Ale nawet życie pozahotelowe jest od 3 do 5 razy droższe, jak w Warszawie, w przybliżeniu to co u nas kosztuje 1 zł, kosztuje w Rosji 1 rb. czyli zł. 45 (w samej Rosji dzięki szalonej presji administracyjnej, połączonej z terrorem, wszędzie obowiązuje oficjalny kurs czerwonic według którego 1 dol.=1,94 rb. sow.); podobno z narazemienie życia — bo za spekulację walutową grozi kara śmierci i to nie na żarty, można otrymać w jakichś ukrytych norach 2 rb. 50 kop. za 1 dol. W każdym

razie ludność naogół tak się boi, że np. nigdzie na kole nie chciano przyjmować odemnie zagraniczne waluty, której posiadanie może być dostatecznym powodem do posądzenia o spekulację. W Warszawie za 1 rb. sow. placą 4 zł. czyli, że dolar kalkuluje się 2 rb. 25 kop. Oczywiście kurs w żadnym wypadku utrzymać się nie może, zwłaszcza, że ceny w Rosji według powszechnego zdania mają tendencję wybitnie wyższych, szczególnie towarów przemysłowych. Skoro bolszewicy zwykli cen zahamować nie są w stanie będą musieli przedź lub później sami obniżyć kurs czerwonic: inaczej albo unemożliwią jakikolwiek dopływ kapitału zagranicznego do Rosji, albo też obciążenie z tytułu otrzymanych kredytów zagranicznych będzie zbyt wielkie. Zabawny to nawet ekonomiczny paradox. Zwykle europejskie waluty „trząskają“ z powodu braku zagranicznych kredytów, tymczasem sowiecka „trząsina“ właśnie wóczas, gdy większa ilość kapitału zagranicznego wpłynę do Rosji, Rosja bowiem dzisiaj jest tak idealnie izolowana ekonomicznie od reszty świata, tak „samowystarczalna“ (oczywiście na poziomie nędzy), jej obrót towarowy osobowy i kredytowy z



Z całej Polski.

Wystawa książki polskiej. W dniach 30 października do 6 listopada b. r. zostanie otwarta doroczna wystawa książki polskiej, urządzona przez związek księgarzy i wydawców polskich w salach repery obywatelskiej.

Jako część składowa tej wystawy urządzona będzie wzorowa biblioteka dla dzieci i młodzieży oraz wystawa pomocy bibliotecznych.

Będą demonstrowane wybrane książki z literatury dziecięcej, ułatwiając w ten sposób zadania rodziców i wychowawców oraz zaznajamiając ich równocześnie z nowoczesnym typem biblioteki dziecięcej łączącej typ biblioteki szkolnej i domowej.

Jako pierwsza w Polsce wystawa tego rodzaju pozwoli ona zdjąć sobie sprawę z postępu osiągniętego na zachodzie. Wzbudzi ona niewątpliwie wśród szerokiej publiczności należyte zainteresowanie oraz zrozumienie doniosłości sprawy.

Zmiana długości fal radiostacji warszawskiej. Zgodnie z powyższą decyzją przez międzynarodowe biuro w Genewie, radiostacja warszawska począwszy od dnia 15 b. m. pracować będzie na fali 400 metrów. Obecnie, wydział techniczny przesłania całą aparaturę dla nowej długości fal. Równocześnie, znaczna ilość stacji w Europie, przechodząc na nowe długości, wyznaczone przez biuro radiowe w Genewie, czyni codziennie próby, wieczorem jednak powraca na dawną długość. Skutkiem tego, powstają niedokładności w dostrojeniu, a ponieważ większość stacji europejskich pracuje na zbliżonych długościach, następuje t. zw. interferencja (współdzźwięk) fal.

W wyniku, radiomator podczas odbioru audycji otrzymuje w słuchawkach wysoki, nieprzyjemny ton, który przeszkadza produkcjom muzycznym i odczytaniu.

Przeszkoda ta zostanie usunięta z chwilą, gdy radiostacja warszawska przejdzie na nową (400 metrów) falę t. j. w dniu 15 b. m.

Nowy film polski. Znany reżyser filmowy Wiktor Biegański, twórca „Wampirów Warszawy”, przystąpił do realizacji nowego filmu, osnutego na tie Siergieja Miasa, którego poddusza osłaniają tajemnicze mediumistycznych zjawisk.

Wśród mnóstwa niezwykle ciekawych sytuacji specjalną uwagę zwracają sceny z legendarną postacią Janosika, jak również bohaterka postaci polskiego lotnika, dokonującego śmiałego lotu nad Tatrami, która to rolę odtworzy znany bohater radia Warszawa — Tokio — Warszawa, kpt. Bolesław Orliński, w otoczeniu wybitnych artystów sceny i ekranu.

Film ten obudzi zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że cała obsada ról zapowiada się niesłychanie sensacyjnie i interesująco.

200 000 zł. łupem bandytów. Z Krosna donoszą o zuchwałym rabunku na stacji kolejowej w Krośnie. Kiedy pociąg osobowy, idący z Jasła do Lwowa przybył na stację o godz. 11.30 w nocy, 2 ch nieznanymi bandytami rzucili się na urzędnika pocztowego, który niósł worek pieniędzy do wozu pocztowego.

Hycel..

W dniu wczorajszym przy ulicy Nowogródzkiej miało miejsce dziwne zdarzenie, które tragicznie skończyło się dla Fejgi Łopatkowej, zamieszkałej przy tej ulicy. Oto jeden z przesłaniających rano hycelów, zamiast w psa, trafił piętą... w głowę Łopatkowej. Uderzenie było silne. Ranną odwieziono w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Blizszych okoliczności zajścia narazie nie znamy.

ARKADJUSZ AWERCZENKO. Historia pewnego aktora.

Żył sobie pewien aktor. Każdy aktor lubi reklamę, lecz ten, o którym mowa, dochodził do szalu w poszukiwaniu rozgłosu. Jak tygrys lubi pić ciepłą krew, sącząca się z przegrzowanego gardła ciany, jak namiętny kochanek szuka ust ukochanej dziewczyny, — tak poszukiwał on reklamy, tak lubił on reklamę!

Od Administracji. Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK. Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

Ważne dla ziemian Sp. Akc. PACIFIC. Ekspedycja międzynarodowa, cenie, asekuracja. Wilno, Jagiellońska 10. Tel. 7-56.

Kursy Pięknowania Dzieci (Z programem rocznym). Program obejmuje sześć miesięczny kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach i Instytutach dziecięcych (w 11-m i 11-12-letnim trymestrze).

Popierajcie Przemysł Krajowy! D. H. „Bawał Wileński“ Wilno, Wileńska 31, tel. 382. POLECA towary na sezon jesienny wyłącznie fabryk krajowych Szwajcarii, kamgarny, gładziny, rypsy, popeliny i rozmaite inne towary wełniane i półwełniane; fiandy, barchany, towary białe bielizniane.

Gruźlica płuc jest nieubłagana, corocznie kosztuje tysiące stanów wieku i plet, i prawie 1/7 wszystkich zejść przypada na suchoty. „Leczenie płuc“ (Przyczynek do terapii gruźlicy).

Ze świata. Sensacyjny proces paryski. W tych dniach odbył się w Paryżu niezwykły proces, który zgromadził wyłącznie pleć piękną i to prawie same eleganckie damy.

Skon francuskiego komejdopisarza. W Paryżu po dłuższej chorobie, zmarł jako 70 letni starzec Ploir Decourcelle, bardzo popularny ongiś powieściopisarz i autor szeregu doskonale pisanych melodramatów.

Wskoczywszy do komina lokomotywy. Czytelnicy wdychali, z początku zachwyceni się, dziwili i oburzali — wreszcie przyzwyczaili się; nerwy ich zgrubiały.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5). KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej, m. 30, w powszednie dni od godz. 3 m. 30.

„M A Ł Y L O R D“ dramat w 12 akt. Niezwykle przyciągnął młodego chłopca p. g. opowieści Bouoneta. W rolach głównych: jako matka i córka Mary Picford.

Kawa „T-wa Hag“ prawdziwa palona w ziarnach, pozabawiona kofeiny, nieszkodliwa na serce i nerwy.

Gabinet Kosmetyczny Z. Zdzienickiej. Masaż twarzy. Stosowanie Radioluxu. Usuwanie zmarszczek.

W śródmieściu do wynajęcia duży, ładny i świetny pokój z front wejściem pod kantor biuro albo 2m zażożn. studentom — kora. Wileńska 6 m 6.

Rolnicy! którzy mają na sprzedaż kartofle. Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemian ul. Zawalna Nr 1, tel. 1-47.

Wszecchwintowo znana fabryka czekolady SAROTTI Sp. Akc. kakao. podjęta się produkcji które ukazało się w sprzedaży w 2 ch gatunkach.

Osrodki majątków posiadamy do sosenadania na dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Spółka „Handel Importowy“ z ogr. Wilno, ul. Zawalna 27. Tel. 746.

Biuro Rachunkowe „Buchalter“ Wilno, ul. Mostowa 5 m. 8.

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopłciowe i skórne, u Wileńska, 7. Technik zębów sztucznych.

Konkurs. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza n niniejszem konkurs na dostawę około 150 tonn węgla górnośląskiego grubego i kostki z dostawą na miejsce, który zgodnie z przepisami zostanie nabyty w drodze licytacji ofertowej.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO zakupów win J. Bukowski i I. Dągis Wilno, ul. Wielka 8, tel. 441.

Gotówkę lokujemy na dogodnych warunkach bez ryzyka Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.